



Radość uczenia

Kolejny zeszyt *Fotonu*, który oddajemy w ręce Państwa, poświęcony jest w znacznej mierze pospiesznie przeprowadzonej i niedopracowanej reformie szkolnictwa.

Mam za sobą długie lata nauczania studentów, uczniów i dzieci. Stale odczuwam dreszcz emocji i ogromną radość z uczenia. Wspaniałe jest uczucie obserwowania, że adepci się zainteresowali, podążają za moim tokiem myślenia i sami myślą i odkrywają nowe dla nich terytoria. To jest najpiękniejsze w naszym zawodzie i tego nam nie powinny zepsuć żadne reformy czy niedopracowane podstawy programowe.

Tylko od nas zależy, czego się nasi podopieczni nauczą, jak się rozwiną. Z czym ich wypuścimy w świat. Apeluję, by nie dać się spętać sztywnymi regułami, nie bać się nauczyć więcej, nie bać się czegoś ominąć, jeśli to będzie z pożytkiem dla uczniów.

W ciągu 50 lat, od kiedy stawiałam pierwsze kroki w nauczaniu, fizyka, technika, dostępność rozmaitych materiałów ogromnie się zmieniły.

Radykalnie zmieniło się otoczenie dzieci i uczniów, środowisko, które kształtuje ich pierwsze pojmowanie rzeczywistości. Chodzi nie tylko na przykład o środki komunikacji, telewizję, lecz również o gadzety elektroniczne, takie jak smartfony, piloty do telewizorów, fotokomórki czy nawet klucze do mieszkań. Nauczając, musimy się do tych innych niż nasze kiedyś doświadczeń odwoływać. W rezultacie nie możemy uczyć tak samo jak wcześniej, nie tylko o prądzie elektrycznym, lecz także o prawach mechaniki. To fascynujące wyzwanie. Na szczęście mamy nowe środki nauczania, są już doskonałe wzorce. Żal mi, że już sama z nich nie skorzystam. Z ciekawością obserwuję, w jakim kierunku będą się rozwijać zmiany w systemie szkolnym. Mam nadzieję, że nie będzie historycznego powrotu do nauczania i kształcenia elit oraz pozostawiania reszty społeczeństwa w zamaskowanym i nieświadomym analfabetyzmie.

Z.G-M